VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 144)**
- **Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 245)**

z dnia 20 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 144)

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 245)

20 lutego 2014 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradujące pod przewodnictwem posła **Piotra Baucia (TR)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk nr 2132).

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Berdzik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Maksymilian Tuz** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli, **Krzysztof Baszczyński** wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz **Zygmunt Puchalski** wiceprezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Jasieńska**, **Ewa Muszyńska**, **Dariusz Myrcha**, **Paweł Witecki** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Maria Iwaszkiewicz** i **Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Bardzo proszę o zajęcie miejsc. Dzisiaj, ze względu na pogrzeb i chęć uczestnictwa osób, które są w naszej Komisji, w tej smutnej uroczystości, musimy bardzo sprawnie przeprowadzić posiedzenie. Dlatego bardzo proszę o zajęcie miejsc i wyciszenie rozmów.

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Stwierdzam kworum. Informuję, że marszałek Sejmu skierowała do Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk nr 2132). Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie projektu ustawy z druku nr 2132. Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny bez zmian. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu przez przedstawiciela wnioskodawców, panią posłankę Domicelę Kopaczewską.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ponieważ na wstępie powiedział pan, że mamy ograniczony czas, ja pozwolę sobie uzasadnić tylko najistotniejsze propozycje zmian w tej ustawie. Uzasadnienie do projektu ustawy jest dość obszerne i uwzględnia wszelkie pytania i wątpliwości, które na pewno się u państwa pojawiają. Ja również jestem do dyspozycji.

W systemie oświaty funkcjonuje szereg rozwiązań w różnych obszarach działalności szkoły, które przede wszystkim powodują zbliżenie warunków nauczania i opieki w klasach I – III szkoły podstawowej do warunków opieki, jakie panują w przedszkolach. Po to, aby przejście dziecka z edukacji przedszkolnej do edukacji szkolnej rzeczywiście odbywało się płynnie, bez niepotrzebnych stresów, które są spowodowane zmianą miejsca dziecka i innymi warunkami, od 2008 r. w systemie oświaty i w ustawie o systemie oświaty wprowadzaliśmy szereg zmian, które rzeczywiście pozwalają dzieciom rozpoczy-

nającym naukę w szkole na optymalizację warunków ich pobytu, a jednocześnie zwiększają rolę rodziców w podejmowaniu decyzji edukacyjnych związanych z edukacją dzieci.

Jakie zmiany przewiduje ten projekt, który rzeczywiście ten proces udoskonala? Są trzy ważne obszary. Po pierwsze – wprowadzenie do systemu edukacji osoby, która wspiera pracę nauczyciela w klasach I – III, w świetlicy szkolnej czy w innych formach opieki nad dzieckiem. Jest to nowe stanowisko, które do tej pory w takiej formule w systemie edukacji nie występuje. Kto może być taką osobą wspierającą nauczyciela? W ustawie określone są wymagania dotyczące wykształcenia tej osoby. Otóż, musi być ono na takim poziomie wykształcenia, jakie obowiązuje nauczyciela w danym typie szkoły. Po drugie, taka osoba musi spełniać wszelkie inne warunki dookreślone w Karcie Nauczyciela, wymagane od nauczyciela, czyli zaświadczenie o niekaralności i inne zapisy dotyczące nauczyciela.

Jakie zadania i jaką rolę ma pełnić osoba wspierająca nauczyciela? Ma przede wszystkim pomagać w sprawnej organizacji pracy uczniów podczas zajęć, pomagać w przygotowaniu pomocy i materiałów dydaktycznych do zajęć, pomagać w zachowaniu atmosfery w pracy, która sprzyja rozwojowi wszystkich uczniów, pomagać w ocenie umiejętności i indywidualnych potrzeb uczniów – to tylko niektóre z nich, oczywiście w trakcie dyskusji będziemy też mówili o innych. Pozwoli to stworzyć optymalne warunki, w których dziecko sześcioletnie będzie mogło indywidualnie się rozwijać, będzie mogło uzyskać wsparcie emocjonalne – bo na tym etapie rozwoju to jest przede wszystkim bardzo ważne dla dziecka.

I pytanie, które na pewno padnie – skąd finanse na zatrudnienie tych dodatkowych osób? Będzie kilka źródeł możliwości sfinansowania zatrudnienia osób, jako pomoc w pracy nauczyciela. Po pierwsze, będzie to z dochodu jednostek samorządu terytorialnego, w tym części oświatowej subwencji z wagi P31, która obejmuje uczniów klas pierwszych szkół podstawowych – tych, którzy rozpoczynają edukację. To jest najmniej istotne źródło, ale jest. Drugie źródło finansowania to regionalne programy operacyjne 2014-2020. Zgodnie z informacją, którą mamy od marszałków województwa, w nowym programie operacyjnym są wytyczne w obszarze indywidualizacji nauczania, przeciwdziałania rozwarstwieniu w szkole oraz wspierania ucznia młodszego, które umożliwią zatrudnienie osoby wspierającej nauczyciela w szkole. Obecnie trwają konsultacje regionalnych programów europejskich, które uwzględniają te rozwiązania w swoich projektach. Jeśli będą zatwierdzone przez Komisję Europejską, będziemy mogli korzystać z tych środków. Trzecie źródło finansowania to środki Funduszu Pracy w formie i na zasadach określonych przepisami ustawy o promocji zatrudnienia i rynku pracy. I tu, jeśli będą szczegółowe pytania, możemy odpowiadać, jakie możliwości stwarza ta ustawa.

Drugi obszar zmian, który proponujemy w tej ustawie, to nowa formuła odraczania obowiązku szkolnego. To, co budziło najwięcej niepokojów, kontrowersji, obaw rodziców. Jak do tej pory wyglądały te rozwiązania, to państwo wiecie. Przed rozpoczęciem roku szkolnego rodzic, po uzyskaniu opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej szedł z tą opinią do dyrektora szkoły i dyrektor podejmował decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego. Propozycja zmiany polega na tym, że to odroczenie w przypadku dzieci sześcioletnich będzie odbywało się do końca roku kalendarzowego, w którym to dziecko kończy 6 lat. W związku z tym rodzic idzie ze swoim dzieckiem – bo to jest tylko i wyłącznie jego decyzja – do poradni psychologiczno-pedagogicznej, której warunki są określone w ustawie – tzn., że są to publiczne poradnie psychologiczno-pedagogiczne i takie, które zatrudniają pedagogów i psychologów zgodnie z kwalifikacjami określonymi dla publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych. Rodzic idąc do poradni otrzymuje opinię o potrzebie odroczenia obowiązku szkolnego i dyrektor szkoły, w której dziecko chodzi do szkoły, odracza obowiązek szkolny. W przypadku, kiedy jest to przed rozpoczęciem roku szkolnego, odroczenia dokonuje dyrektor szkoły, w obwodzie której dziecko mieszka, natomiast, jeśli dziecko rozpoczęło już obowiązek szkolny – to dyrektor tej szkoły, do której dziecko uczęszcza, oczywiście, informując o tym fakcie dyrektora szkoły, w obwodzie którego dziecko jest uwzględnione.

Ten zapis jest wyjściem naprzeciw oczekiwaniom niektórych rodziców, którzy obawiają się, że mogą nastąpić jakieś sytuacje natury przede wszystkim emocjonalnej, gdy

dziecko będzie miało problemy z adaptacją do nowych warunków szkolnych, i wtedy taka potrzeba zaistnieje. W tej sytuacji dziecko powinno dalej kontynuować obowiązek wychowania przedszkolnego. Ale istnieje też inna możliwość, ponieważ zmieniamy przepisy dotyczące tzw. edukacji domowej. Do tej pory również był określony termin, do kiedy rodzic może wystąpić o edukację domową. W tej chwili te nowe zapisy przepisują możliwość, że również w trakcie roku szkolnego można o to wystąpić – oczywiście przy uwzględnieniu zapisów prawnych przewidzianych w ustawie.

Trzecia istotna kwestia, która dotyka stworzenia optymalnych warunków dla rozwoju dzieci sześcioletnich, to uregulowanie na poziomie ustawy nie tylko zapisu, że w szkole powinna być świetlica szkolna, ale również, jakie zajęcia winny być w świetlicy organizowane i w jaki sposób dostosowane do potrzeb i możliwości dzieci. Poprzednio było to regulowane w rozporządzeniu ministra edukacji. Ustawa również określa warunki organizacji świetlicy w szkole. Mianowicie pojawił się zapis, iż pod opieką jednego nauczyciela nie może być więcej niż 25 dzieci.

Proszę państwa, te wszystkie proponowane przez nas zmiany są tylko uzupełnieniem tych działań, które podejmowaliśmy w latach poprzednich. Są odpowiedzią na oczekiwania rodziców. Tak, aby rzeczywiście stres związany z pójściem do szkoły – który zawsze towarzyszy również i dzieciom siedmioletnim i ich rodzicom – był jak najmniejszy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panią minister Joannę Berdzik o stanowisko – bo podejrzewam, że takowe jest – rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, szanowni państwo. Pragnę przedstawić opinię Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zmiany przedstawione w propozycji projektu ustawy przewidują przede wszystkim wzmocnienie standardu opieki nad uczniami oraz opiekuńczej funkcji szkoły poprzez zatrudnienie w szkole osoby wspierającej pracę nauczyciela, zmiany w zakresie rozpoczynania realizowania obowiązku szkolnego oraz uregulowań na poziomie ustawowym zasad funkcjonowania świetlicy oraz doprecyzowania jej zadań. Ministerstwo Edukacji Narodowej, biorąc pod uwagę i zakres, i sposób rozwiązań przedstawiony w projekcie ustawy, pozytywnie opiniuje przekazany projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Do zabrania głosu zgłosili się: pan poseł Zbigniew Dolata, pani poseł Maria Nowak, pani poseł Krystyna Łybacka. Przepraszam, jeszcze pani poseł Marzena Wróbel, pan przewodniczący Baszczyński, pani poseł Szumilas. Czy jeszcze ktoś z państwa? Proszę się przedstawić.

Wiceprezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego Zygmunt Puchalski:

Zygmunt Puchalski – Społeczne Towarzystwo Oświatowe.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dobrze. Zamykam listę. Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Panie przewodniczący, pierwsza była pani poseł Marzena Machałek.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

A, to bardzo proszę pani posłanko.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Mamy przed sobą kolejny projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty. Projekt, który jednoznacznie wskazuje na fakt, iż nowelizacja, która wprowadziła przymusowe, obligatoryjne obniżenie wieku szkolnego, jest błędem. Rząd nie chce się do tego przyznać i przygotowuje takie „zmiękczenia", takie „środki uspokajające", wyciszające czy też usiłujące coś poprawić. Niestety, one

są właściwie nie tylko niedoskonałe, ale wprowadzają wiele bałaganu i w zasadzie niewiele lub w sposób minimalny mogą coś poprawić. Natomiast niektóre z tych rozwiązań są wręcz niedopuszczalne. Myślę tu o sposobie wprowadzenia – jest to pierwsza zmiana, do której się odniosę – tzw. kategorii. No właśnie, gorszej kategorii nauczyciela czyli nauczyciela wspierającego. To jest niedopuszczalne, żeby dzielić nauczycieli na lepszych i gorszych w tej samej szkole. Jednych zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela, a drugich zatrudnionych w ramach Kodeksu pracy. Oczywiście, jeżeli widzimy, że wymagania są takie same, to dzielenie nauczycieli na lepszych i gorszych jest niedopuszczalne.

Tu jest jeszcze jedna kwestia. Otóż, kiedy ktoś czyta ten projekt i widzi, że jest taka możliwość, iż będzie nauczyciel wspierający w szkole, to powie: bardzo dobrze. Jednak jest następne stwierdzenie, że on „może być”, a nie musi, bo to zależy od decyzji samorządu terytorialnego. Tak więc, znowu mamy zrzucenie na barki samorządu kolejnej sprawy. W efekcie może być tak, że tam gdzie samorządy są biedne, tych nauczycieli wspierających może nie być.

Następna sprawa to odraczanie obowiązku szkolnego dzieci sześcioletnich już w trakcie wypełniania tego obowiązku. Ja rozumiem, że pojawiła się taka kwestia, iż były duże problemy i dramaty. Badania wyraźnie wskazują, że dzieci sześcioletnie bardzo często źle adaptują się w szkole i w zasadzie muszą w tej szkole tkwić, chociaż mają problemy. Rzeczywiście, jest to jakieś rozwiązanie, ale rozwiązanie dramatyczne, bo wiąże się z pierwszą porażką dziecka, które jest cofane do przedszkola. W dodatku jest tu pewnego rodzaju zakłamanie, bo w opinii wnioskodawców ma to służyć temu, by rodzice mogli decydować o losie swojego dziecka. Jeżeli tak, to należy przywrócić to, co się do tej pory dobrze sprawdzało, czyli zostawmy rodzicom tę decyzję na etapie posyłania dziecka do szkoły, a nie w momencie kiedy dziecko – co rodzice może już wcześniej podejrzewali – ma porażkę, rodzice mają porażkę i dziecko jest cofane do przedszkola. Następna kwestia to świetlice. Tutaj jest w zasadzie kosmetyczna zmiana i ona niewiele wnosi.

My nie złożymy wniosku o odrzucenie tego projektu ustawy, ale będziemy zgłaszać daleko idące poprawki, ponieważ w tym kształcie ten projekt jest nie do przyjęcia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja tytułem uzupełnienia wypowiedzi koleżanki, która zwróciła uwagę na istotne mankamenty tego właściwie bubla legislacyjnego. Ja mogę powiedzieć tak, że to jest pogłębienie chaosu w oświacie, choć złożenie tego projektu jest przyznaniem się do błędu przez Platformę Obywatelską i PSL. Bo do tej pory panował taki jednolity pogląd w ugrupowaniach rządzących, że te zmiany, które wprowadzały pani minister Hall i pani minister Szumilas, są genialne, służą dobru dziecka i są nie kwestionowane w zasadzie przez nikogo. Teraz okazuje się, że nagle dostrzegacie, iż istnieje coś takiego jak gotowość szkolna. I że znaczna część dzieci sześcioletnich może tej gotowości szkolnej nie osiągnąć, w związku z czym rozpoczynanie realizacji obowiązku szkolnego będzie dla tych dzieci bardzo niekorzystne. Że istnieje coś takiego, jak wola rodziców. Ja się bardzo cieszę, że chociażby w tym uzasadnieniu znalazły się takie sformułowania, iż „ta zmiana jest odpowiedzią na zgłaszane przez rodziców potrzeby”. No, niezwykle to cenne, ale szkoda, że tak późno i szkoda, że te opinie rodziców próbujecie konsumować w taki dziwny czy dziwaczny sposób, iż narażacie tym samym dzieci na przeżywanie naprawdę bardzo traumatycznych przeżyć. Bo przyznanie się do tego, że jakieś dziecko tej gotowości szkolnej nie osiągnęło i będzie cofane z klasy pierwszej do przedszkola, na pewno będzie skutkowało na całe życie również dla tej rodziny. Ale odpowiedzialny rodzic, widząc że dziecko mając 6 lat nie radzi sobie w tej klasie pierwszej, będzie oczywiście podejmował decyzję o cofnięciu dziecka. Pytanie tylko – po co chcecie rodzicom i dzieciom takie przeżycia zafundować? Czy nie trzeba po prostu uderzyć się w piersi i powiedzieć tak: popełniliśmy błędy, wycofujemy się z obniżenia wieku szkolnego i pozwalamy rodzicom podejmować decyzję, żeby ich dzieci szły do klasy pierwszej w wieku 6 lat, jeśli będą dostrzegali, że to dziecko ma już odpowiednie predyspozycje, jest gotowe pod względem intelektualnym, emocjonalnym, fizycznym do rozpoczynania nauki w szkole? Czyli,

krótko mówiąc – pozostawienie tej kwestii tak, jak była uregulowana do tej pory, tzn., że to rodzic, w oparciu o opinię poradni, decydował o wcześniejszym posłaniu dziecka do szkoły. To jest jedyne – podkreślam: jedyne – sensowne rozwiązanie. Czyli przyjęcie do wiadomości tego, że rodzice decydują o tym, co jest najlepsze dla ich dzieci.

Mam nadzieję, że przynajmniej część koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej i PSL ten problem rozumie, że nie można narażać dzieci – nawet gdyby to był bardzo nieliczny odsetek dzieci – na takie przeżycia. A robicie to z zimną krwią tylko dlatego, że wstydzicie się przyznać do błędu. Naprawdę, to nie jest nic złego przyznać się do błędu. Grzechem niewybaczalnym jest w błędzie trwać.

Myślę, że ten wątek będzie się pojawiał jeszcze w kolejnych wystąpieniach. Ale ja chciałbym jeszcze powiedzieć o tych nauczycielach „drugiej kategorii" – jak powiedziała pani poseł Machałek. Bo tak naprawdę, to ta propozycja jest taką stopniową likwidacją Karty Nauczyciela. Za chwilę być może pojawi się kolejny projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty, który np. będzie zakładał, że nauczyciele geografii, a może potem chemii, a może potem fizyki, nie będą podlegali pod Kartę Nauczyciela, tylko będą zatrudniani na jakiś innych zasadach, np. na podstawie zasad Kodeksu pracy. No, przecież tak nie można robić. To będą nauczyciele posiadający takie same kompetencje, kwalifikacje do wykonywania swojego zawodu, tylko jedni będą zatrudniani na podstawie Karty Nauczyciela, a drudzy na podstawie Kodeksu pracy i wszystkich konsekwencji, które z tego wynikają. No, jest to po prostu niedopuszczalne. I nawet nie wiem czy to jest zgodne z konstytucją, tak? Wydaje się, że wprowadzacie rozwiązanie, które jest klasycznym przykładem nierównego traktowania obywateli.

To jest bubel prawny i mam nadzieję, że przynajmniej część posłanek i posłów z koalicji rządowej będzie skłonna pracować nad poprawieniem tego projektu, bo w takim kształcie przyjęty być nie może. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję. Ja chcę rozpocząć od złożenia wyrazów chyba jednak współczucia – brakuje mi może bardziej adekwatnego słowa – wobec koleżanek i kolegów z koalicji. W przypadku poprzedniczek pani minister Kluzik-Rostkowskiej, a więc i pani minister Hall i pani minister Szumilas, mogliśmy się nie zgadzać z jakąś koncepcją, mogliśmy dyskutować, ale rząd nie udawał, że przy takiej koncepcji nie obstaje albo że takiego, a nie innego rozwiązania nie oczekuje. Natomiast w tej chwili posłowie są wykorzystywani instrumentalnie. Co więcej, muszą tłumaczyć w sposób czasami niezwykle skomplikowany, decyzje Ministerstwa Edukacji Narodowej, których nikt nie rozumie, łącznie z tłumaczącymi.

Moje pierwsze pytanie – dlaczego to jest projekt poselski? Przecież to są istotne zmiany, więc dlaczego poselski? Czy dlatego, że w ten sposób unikacie państwo konsultacji z partnerami społecznymi? Unikacie państwo wykazania, jakie są skutki finansowe, unikacie państwo konsultacji z jednostkami samorządowymi. Dlaczego?

Sprawa druga. Zgadzam się z przedmówcami, że nie jest dopuszczalne kategoryzowanie nauczycieli. Karta Nauczyciela dotyczy osób, które są w pionie pedagogicznym. I tu nie ma rozróżnienia. Zatrudnianie kodeksowe jest pierwszym wyłomem i próbą przejścia w ogóle na zatrudnianie kodeksowe. A to jest zupełnie inna decyzja.

Sprawa trzecia, dla mnie niepojęta, to dopuszczanie możliwości cofania dziecka do przedszkola, kiedy ono już rozpoczęło swoją – mówię to w pozytywnym znaczeniu – „przygodę ze szkołą". A macie państwo pojęcie, gdzie jest dla niego miejsce w tym przedszkolu? Przecież przedszkola są przepełnione, a to będzie już po rozpoczęciu zajęć. Co państwo przygotowujecie temu dziecku i tym rodzicom?

Sprawa kolejna. Chciałabym zapytać czy jest jakakolwiek opinia jednostek samorządu terytorialnego odnośnie do kosztów? Bo, tak naprawdę, to koszty rzeczywiste będą ponosić JST, bo i Fundusz Pracy bywa zamrożony – czego przykłady mieliśmy – i niekoniecznie środki europejskie muszą wpływać w terminie czy też niekoniecznie komitety sterujące muszą je na to przeznaczać. W związku z tym jest problem finansowania.

I ostatnia już rzecz, zupełny drobiazg. Proszę w uzasadnieniu nie mylić „przypadku" z „wypadkiem", bo jeśli państwo piszecie, że to jest „w wypadku szkół", to rozumiem, że coś się wydarzyło. To powinno być „w przypadku szkół, które" itd. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Marzena Wróbel.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

To jest projekt skandaliczny. Kolejny przykład niszczenia prawa i próba obchodzenia obowiązującego prawa. Myślę tutaj przede wszystkim o Karcie Nauczyciela. Rzeczywiście, wygląda na to, że nawet ministerstwo wstydziło się wyjść z tymi propozycjami, w związku z tym wysłało do tej brudnej roboty posłów. No, przykro mi, że tak mówię drogie koleżanki i drodzy koledzy z koalicji rządzącej, ale tak to wygląda. Ministerstwo nie chciało brać na siebie autorstwa tego projektu, który dla mnie jest projektem kompromitującym. Zupełnie nie widzę podstawy, dla której de facto jednych nauczycieli chcecie zatrudniać w oparciu o Kartę Nauczyciela, a drugich nauczycieli w oparciu o Kodeks pracy. To się nadaje tylko do Trybunału Konstytucyjnego, bo – w mojej ocenie – jest to klasyczna nierówność wobec prawa.

Chciałabym też wiedzieć, jakie na ten temat są opinie samorządowców. Bo myślę, że państwo baliście się tych opinii i dlatego tym trybem wprowadzacie ten skandaliczny projekt.

Chciałabym wiedzieć, jaka będzie pensja tych nauczycieli wspierających. Bo mogę się domyślać, że kiedy będą oni „krewnymi i znajomymi królika" to w sposób prosty obejdą awans zawodowy. Bo z tego, co państwo tu napisaliście, to od razu człowiek po studiach będzie mógł dostać pensję nauczyciela dyplomowanego. A jeśli nieszczęśnik nie będzie „krewnym lub znajomym królika", to dostanie najniższe możliwe wynagrodzenie i będzie zwykłym wyrobnikiem w szkole, będzie pracownikiem drugiej kategorii. To jest projekt skandaliczny. Skandaliczne są również te fragmenty tego projektu, które dotyczą dzieci. Ja powiem wprost – państwo powinniście się wycofać z tej decyzji ustawowej obniżenia wieku szkolnego. I koniec. I tyle. Powiedźcie: przepraszam. Powiedźcie: pomyliliśmy się, nie wszystkie dzieci są przygotowane i wcześniejszy system był znacznie lepszy.

Ja mam nadzieję, że przede wszystkim koalicja rządowa będzie skłonna do prac nad tym projektem i wysłuchania wreszcie opinii opozycji. Jeśli nie, to trafi to w sposób prosty do Trybunału Konstytucyjnego, bo tylko tam się nadaje.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. Ja rozumiem, że ktoś może być przeciwko obniżeniu wieku szkolnego, ale rozumiem również, że członkowie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży są osobami, które w określonym stanie prawnym starają się poprawić i wpłynąć na poprawę warunków edukacji w polskiej szkole. Jestem zdziwiona głosami państwa. Przypominam sobie posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i państwa wypowiedzi – również na łamach prasy – właśnie na ten temat i zarzuty, że rząd nie słucha, że koalicja nie słucha. To państwo, jako opozycja, walczyliście również o to, aby – po pierwsze – można było cofnąć dziecko z pierwszej klasy do przedszkola...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

No, nie. Po prostu – nie, pani minister.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Ja panu nie przerywałam i bardzo proszę pana posła o nie przerywanie również mnie. W obecnym stanie prawnym, w momencie kiedy rodzice decydują samodzielnie, że chcą wysłać dziecko do szkoły – taki stan prawny mieliśmy do 1 września 2013 r. – rodzice mogli również zadecydować o tym, aby cofnąć dziecko do przedszkola. I takie przypadki – w skali kraju na szczęście nieliczne – zdarzały się. To rodzice i Stowarzyszenie „Ratuj maluchy" apelowali i walczyli o to, aby taki zapis na stałe znalazł się w projekcie ustawy.

I w tej chwili dziwię się, że państwo krytykujecie ten zapis, ponieważ on nie wymusza i nie robi możliwości praktyki. Dzisiaj rodzic ma możliwość wystąpienia do poradni psychologiczno-pedagogicznej przed rozpoczęciem roku szkolnego w celu uzyskania opinii, aby dziecko pozostało w edukacji przedszkolnej. Takie prawo jest, było i będzie. Natomiast ten przepis, który wprowadziliśmy w tym projekcie, jest przepisem na wyraźną prośbę rodziców. Rodziców, którzy mówili: dajcie nam jeszcze możliwość sprawdzenia czy nasze dziecko jest gotowe, żeby uczestniczyć w edukacji szkolnej, a w momencie, kiedy okaże się, że może sobie nie poradzić, dajcie nam możliwość wycofania się z tej decyzji. Ja myślę, że to jest niezwykle ważne w momencie, kiedy obowiązek szkolny jest już zapisanym prawem. Jeżeli posłanie dziecka sześcioletniego do szkoły było prawem rodziców, rodzic miał prawo wystąpić o to, aby dziecko z powrotem poszło do przedszkola. I – powtarzam – nieliczne, ale takie przypadki się zdarzały. Myślę, że w momencie, kiedy prawo staje się obowiązkiem, tym bardziej rodzicom zależy na tym, aby mieć taki „wentyl bezpieczeństwa".

Oczywiście, i po stronie szkoły, i po stronie poradni psychologiczno-pedagogicznej, ale również po stronie posłów, którzy są w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i reprezentują interesy dzieci, jest obowiązek szerokiego informowania opinii publicznej i rodziców o tym, aby patrzeć przede wszystkim na dobro dziecka. I myślę, że tu i poradnie psychologiczno-pedagogiczne i nauczyciele wiedzą doskonale, co oznacza taka decyzja dla dziecka i będą na ten temat z rodzicami rozmawiać. Jednak – tak, jak mówię – to nie jest obowiązek. To jest prawo rodzica i decyzja leży tylko i wyłącznie po stronie rodziców.

Przypominam, że najpierw mówiliście państwo, że nie wsłuchujemy się w głosy rodziców. A kiedy teraz wsłuchujemy się w głosy rodziców, to krytykujecie, że idziemy za głosem rodziców. No, chyba tylko po to, żeby pokazywać swoje odmienne zdanie. Ja apeluję, bądźcie – jeśli już musicie – przeciwko obniżeniu wieku szkolnego, ale nie blokujcie dobrych rozwiązań, które służą polskiemu dziecku i rodzinie. Taką samą historię przeżywaliśmy przy ograniczaniu liczby dzieci w klasie do 25 uczniów. Taką samą sytuację przeżywaliśmy przy podziale rocznika.

Ja chcę podkreślić, że te zmiany, które dzisiaj proponujemy – oprócz zmiany możliwości podjęcia przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną wspólnie z rodzicami decyzji o przejściu dziecka ze szkoły do przedszkola – były konsultowane. To nie jest tak, że one nie były konsultowane. One, może nie idealnie w tym kształcie, ale były – przypomnę państwu – w projekcie ustawy tzw. rekrutacyjnej i one przeszły cały proces konsultacji społecznych. Samorządy terytorialne i związki zawodowe widziały zapisy o osobie, która może być zatrudniona w szkole na podstawie Kodeksu pracy. I muszę powiedzieć, że na wniosek związków zawodowych dopisaliśmy tam wtedy propozycję, aby ta osoba miała wykształcenie pedagogiczne. Myślę, że to nie jest nauczyciel. Ten przepis nie mówi o tym, że ta osoba będzie zatrudniona na stanowisku nauczyciela i będzie miała takie same obowiązki, jak nauczyciel. To jest przepis, który mówi o tym, że osoba, która ma kwalifikacje – a więc absolwent szkoły wyższej albo nauczyciel, który stracił pracę i już nie jest nauczycielem zatrudnionym w szkole – może być zatrudniona i pomagać w tym najważniejszym dla dziecka momencie rozpoczynania edukacji w szkole. Ale to nie jest nauczyciel w świetle obowiązujących przepisów.

Finanse. Ten przepis pozwala na to, aby wykorzystać już dzisiaj 100 mln zł, które w ramach jeszcze tej perspektywy finansowej zostało przeznaczonych na pomoc zwalnianym nauczycielom. Bez tego przepisu nauczyciele nie wrócą do szkoły i nie dostaną tej szansy, że w momencie kiedy będą miejsca wolne już na stanowisku nauczyciela, będą mogli wrócić na to stanowisko nauczyciela. Jeżeli tego przepisu nie przyjmiemy, to ci nauczyciele zostaną po prostu wypchnięci z zawodu. I nie wykorzystamy tych środków, które na ten cel już dzisiaj są zaplanowane. Myślę, że to dość ważny argument i należy go wziąć pod uwagę.

Cieszę się bardzo, że w tym projekcie znalazły się również przepisy dotyczące świetlicy. One też były negocjowane ze związkami zawodowymi, samorządami i stroną społeczną. Bo rzeczywiście w tym pierwszym okresie nauki dzieci właściwie chyba jedną z najważniejszych przyczyn tego strachu przed rozpoczynaniem edukacji wcześniej było to, że jednak szkoła nie miała takich warunków opieki całodziennej, jak przedszkole.

Ten przepis da gwarancje każdemu rodzicowi – mimo, że teoretycznie też taka gwarancja była, bo każda szkoła miała obowiązek prowadzenia świetlicy – że każde dziecko, na wniosek rodziców, musi być przyjęte do świetlicy. Tak więc, ten przepis też zabezpiecza interesy rodziców. Dlatego proszę o to, aby pozytywnie zaopiniować ten projekt. I myślę, że koalicja nie ma się czego wstydzić, a posłowie, którzy się pod tym wnioskiem podpisali, występują w interesie dzieci. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, pani minister. Zwracam się do pani przewodniczącej – czy wyjaśnienia pani minister możemy uznać za odpowiedź wnioskodawców? Bo chyba padły odpowiedzi na wszystkie pytania. Rozumiem, pani jeszcze będzie odpowiadała. Teraz pan poseł Dolata *ad vocem*. Tylko bardzo proszę zwięźle, bo czas ucieka.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Nie sposób nie skomentować tej skandalicznej wypowiedzi...

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Panie pośle, jedynie *ad vocem*, bez komentarza.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ad vocem to jest właśnie komentarz. A przepraszam bardzo, to gdzie my jesteśmy?

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Panie pośle, bo odbiorę panu głos. Albo odniesie się pan do wypowiedzi pani minister, bo w jakieś sprawie pan się „burzył", więc proszę powiedzieć, co pana tak zemocjonowało, albo postępujemy dalej w procedurze.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ad vocem. Oczywiście, *ad vocem* tego, co powiedziała pani minister, pani poseł Szumilas, bo to po prostu jest kompromitujące. Jest to kompromitujące. Jak można powiedzieć, że ten projekt konsumuje oczekiwania opozycji, czy akcji „Ratuj maluchy" czy rodziców? Przecież on idzie dokładnie w odwrotną stronę. Bo my protestowaliśmy przeciwko obniżeniu wieku szkolnego. Uważaliśmy, że jest to katastrofalny błąd, że będzie to skutkowało bardzo negatywnie na rozwoju bardzo wielu dzieci. Wy w końcu uznaliście – bo zbliżają się wybory – że rzeczywiście możecie na tym stracić, ale próbujecie zaradzić tej sytuacji, temu chaosowi, który sami wprowadziliście, w ten sposób...

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Panie pośle, to już słyszeliśmy. Odbieram panu głos.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale chwileczkę, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Nie, nie, nie. Pana co innego wzburzyło, a prosiłem o jedną sprawę. Jeszcze są goście. Będzie podkomisja i tam będzie można jeszcze raz to wszystko wyjaśniać. Tu zaczyna to wchodzić w formułę wzajemnego przekrzykiwania się. Panie pośle, odbieram panu głos. Mam prawo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Baszczyński.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Krzysztof Baszczyński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, zapisałem się do głosu, ale dodatkowo zmobilizowała mnie do zabrania głosu wypowiedź pani minister, pani poseł Krystyny Szumilas. Przede wszystkim chcę państwu posłom wyjaśnić, że poprawka czy zmiana pierwsza, która jest w tym projekcie, wywołała masowy protest środowiska. Ona jest żywcem przepisana z projektu rządowego i to m.in. wyprowadziło przeszło 23 tysiące nauczycieli na ulice Warszawy. Stąd mówienie, że zostało to skonsultowane ze związkami zawodowymi jest, delikatnie mówiąc, nadużyciem. I to pozwalam sobie państwu wyjaśnić, bo to było właśnie przyczyną protestów.

Jesteśmy zaskoczeni tą poprawką pierwszą, dlatego że rzeczywiście tryb jest co najmniej dziwny. Skoro projekt rządowy, dotyczący tego obszaru, spotkał się z taką krytyką środowiska oświatowego, to tu posłowie próbują bez konsultacji społecznych, w trybie

określonym ustawowo, wprowadzić tego typu zapis. Jesteśmy również oburzeni dlatego, że żywcem przepisano to, co było w projekcie rządowym. No, można już było chociaż przecinek zmienić, żeby było o czym dyskutować.

Pozwolę sobie uwagę państwa posłów skupić tylko na tej poprawce, na poprawce nr 1. Rzeczywiście, to jest wprowadzenie dwóch kategorii nauczycieli w placówce czy to przedszkolnej, czy szkolnej. Po pierwsze – będziemy mieli do czynienia z nauczycielem, który ma kwalifikacje i wykształcenie, który będzie zatrudniony na podstawie Karty Nauczyciela i z osobą, która też ma mieć wykształcenie, ma mieć przygotowane pedagogiczne, ale ma być zatrudniona na podstawie przepisów Kodeksu pracy. Oczywiście, bardzo fajnie tego się słucha, bo my jesteśmy za tym, żeby nauczyciel miał wsparcie. Jednak pod warunkiem, że osoba, która go będzie wspierała, której stawia się określone wymagania, będzie zatrudniona na podstawie Karty Nauczyciela. Myśmy już raz przeżyli sytuację sprzed 10 lat, kiedy do placówek typu dom dziecka i pogotowie opiekuńcze wprowadzono dwie kategorie pracowników. To uchyliło furtkę, która już zupełnie otworzyła się w roku 2013 czy 2011 – co zresztą spowodowało ogromne niezadowolenie posłów, że jak można było zmienić status pracownika. Przecież to posłowie z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży bardzo się irytowali, że ktoś bez ich wiedzy dopuścił do sytuacji, że nagle mamy do czynienia z zabraniem statusu prawnego.

Ale chcę również państwu powiedzieć jedną rzecz – do jakiej sytuacji my doprowadzimy. Otóż, dzisiaj w szkole pracuje pedagog czy nauczyciel, który jest zatrudniony na Karcie, jest pracownik samorządowy, jako pracownik niepedagogiczny. W przypadku szkół specjalnych jest nauczyciel wspomagający, który jest zatrudniony na podstawie Karty Nauczyciela, jest również opiekun – pomoc nauczyciela w szkole integracyjnej bądź w klasach integracyjnych zatrudniony na podstawie Kodeksu pracy. I teraz wprowadzamy jeszcze piąty podmiot – osobę, która będzie wspierała nauczyciela. Prosimy państwa posłów naprawdę o refleksję. To jest rzeczywiście rzecz niedopuszczalna, powodująca ogromny bałagan. Chyba, że chodzi o to, żeby rzeczywiście w którymś momencie ta dziś leciutko otwarta furtka została za kilka lat całkowicie otwarta. Bo chcę również państwu powiedzieć, że wspieranie nauczyciela, zgodnie z definicją, którą wymyślili poprzednicy dzisiejszej pani minister, to jest psycholog, to jest pedagog, to jest logopeda, to jest nauczyciel świetlicy, to jest nauczyciel biblioteki. A to znaczy, że państwo powoli przyzwyczajacie nas do tego, żeby był nauczyciel „karciany”, „tablicowy” i osoba, która podlega Kodeksowi pracy.

My oczekujemy, my prosimy państwa – nie róbcie kolejnego wyłomu w systemie zatrudniania pracowników. To jest niezwykle groźny precedens. Jeżeli już tak bardzo chcecie – a nam też na tym zależy, bo rzeczywiście trzeba wspierać nauczyciela – to przy takich wymaganiach powinien to być nauczyciel „karciany”. A jeżeli on ma wspierać, ale nie ma spełniać takich wymagań, to przepraszam, ale to minister edukacji narodowej napisał w swoim rozporządzeniu, że „w szkołach integracyjnych i w szkołach ogólnodostępnych w uzasadnionych przypadkach można zatrudniać pomoc nauczyciela”. Czyli dzisiaj jest taka możliwość prawna, żeby wesprzeć nauczyciela. I jeżeli stawia się mu warunki, to niech będzie to nauczyciel „karciany”, a jeśli tych warunków mu nie stawia, to niech będzie to pomoc nauczyciela, którą pani minister Hall w rozporządzeniu zapisała jako osobę zatrudnioną na podstawie Kodeksu pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Jedno zdanie pani posłanka Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Panie przewodniczący, sprowokowana pańską wypowiedzią, chciałabym jedno zdanie *ad vocem* wygłosić, tak jak to przed chwilą było. Mianowicie, odwróćmy sprawę w następujący sposób. Zapis, który proponujemy – mam wielką nadzieję, że będzie mógł być dyskutowany podczas posiedzenia podkomisji i później Komisji – po pierwsze, mówi wyraźnie, że samorząd może taką osobę zatrudnić, a nie musi. Tak więc, otwieramy możliwość zatrudnienia osoby dodatkowej, wspierającej nauczyciela. To, po pierwsze. Po drugie, chcemy żeby to była osoba, która wspiera nauczyciela. A więc chcemy, żeby miała przygotowanie pedagogiczne, bo to jest warunek bezpieczeństwa, na który państwo zapewne

się zgodzą. Po trzecie, dzięki temu, że to będzie nowe stanowisko pracy, uruchamiamy środki europejskie, które pozwolą sfinansować to stanowisko pracy. I po czwarte wreszcie – co pan powie nauczycielowi albo jakiejkolwiek innej osobie o wykształceniu pedagogicznym, która traci pracę, bo nie ma dla niej pracy w szkole, bo jest mniej dzieci w szkołach, bo jest niż demograficzny, bo są różne inne warunki, które po prostu od nas ani od państwa są niezależne? Co pan mu powie w sytuacji, kiedy mówimy: stwarzamy taką możliwość zatrudnienia dodatkowego na innych warunkach, z innymi pieniędzmi, ale dajemy ci człowieku możliwość żebyś pracował, żebyś wykorzystał swoje talenty, albo nie stwarzamy takiej możliwości w ogóle. Myślę, panie przewodniczący, że podczas prac w podkomisji będziemy mogli o tym porozmawiać szczegółowo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę przedstawiciela Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

Wiceprezes ZG STO Zygmunt Puchalski:

Dziękuję bardzo. Ja chcę powiedzieć, że nie będę się teraz wdawał w dyskusję, jeśli chodzi o sprawy personalne, zatrudniania nauczycieli. Bo rzeczywiście w naszych szkołach od 25 lat zatrudniamy nauczycieli i nie musimy aż tak dzielić. Natomiast martwi mnie znowu ekspresowe tempo wprowadzania pewnych zmian wobec rodziców, których dzieci mają trafić już 1 września do szkół, a nie wiadomo, kiedy to będzie sfinalizowane. Ja powiem, że najbardziej obawiam się tej zmiany, która mówi, że dziecko w trakcie roku szkolnego może być cofnięte i to jeszcze z otwarciem edukacji domowej. Po pierwsze, najczęstszą przyczyną trudnego funkcjonowania małego dziecka w szkole jest niedojrzałość szkolna. Mam nadzieję, że większość rodziców skorzysta z obowiązującego prawa. Bo dziś rzeczywiście tak jest, że można przed rozpoczęciem roku szkolnego odroczyć ten obowiązek. Być może trzeba to po prostu bardziej nagłośnić, a nie zapisywać bardzo niebezpiecznej tendencji, moim zdaniem, o edukacji domowej, pozaszkolnej, bo tam istnieje niebezpieczeństwo.

Mam też pytanie dość istotne do wnioskodawców – czy pieniądze, o których mówi się przy różnych źródłach finansowania, będą mogły również dotyczyć stowarzyszeń prowadzących szkoły, a nie tylko jednostek tzw. publicznych i szkół samorządowych? Dlatego, że pewnie będą to istotnie ważne pieniądze chociażby dla tych stowarzyszeń wiejskich, które ratując szkoły w poszczególnych wsiach mają trudności z utrzymaniem tych placówek.

I wreszcie taka refleksja bardziej ogólna. Co drugi dzień odbywa się posiedzenie Komisji, które jest kolejnym sposobem łatania ustawy. Może dużo lepiej byłoby zacząć porządkować tą ustawę w całości? No, dwadzieścia kilka lat remontować domu się nie da tylko przez łatanie dziur gipsem. Może warto, żeby Sejm czy ministerstwo podjęło się tego. Ja chciałbym zaoferować pomoc Społecznego Towarzystwa Oświatowego czy też udział w tworzeniu tego typu projektu. Bo ciągle w tych projektach za mało wykorzystuje się praktyków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Na koniec pan poseł Żyżyński. Bardzo proszę, panie profesorze.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym przypomnieć, że to, iż nauczyciele tracą pracę, wynika z wadliwego skonstruowania systemu rozdziału dotacji. Wielokrotnie było to mówione. Jeżeli spada liczba dzieci w szkołach, to zmniejszenie dotacji powoduje brak środków i zwalniani są nauczyciele. No, trzeba zmienić ten system. Kiedy słuchałem pani Szumilas – przepraszam, pani wybaczy – to przeraża ta niefrasobliwość i po prostu brak profesjonalizmu rządzenia. Tu są głosy zarówno związków zawodowych, jak i towarzystwa oświatowego, jakie to są skutki dla dzieci. Po prostu, dzieci, które zostają cofnięte, są jakby przesunięte do drugiej kategorii jakiś gorszych dzieci. To przecież później może się odbić na całym ich życiu. Dlatego apeluję, żeby po prostu zacząć od nowa tą ustawę przepracować. Kolega zwracał już uwagę, że wątpliwa jest konstytucyjność tych zasad. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela wnioskodawców.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Dziękuję bardzo za państwa uwagi i pytania, bo one rzeczywiście dają obraz znajomości tej ustawy i uzasadnienia jej. Co do osoby wspomagającej pracę nauczyciela, myślę że istotę tematu przedstawiła pani poseł Urszula Augustyn. Chodzi tu o osobę, która ma wykształcenie na poziomie nauczyciela w danym typie szkoły, ma przygotowanie pedagogiczne, ale wykonuje inne zadania niż określone dla nauczyciela w Karcie Nauczyciela. W związku z tym, jeśli wykonuje inne zadania, to musimy ją traktować w inny sposób. I oczywiście warto na podkomisji pracować nad tym, jak to zrobić, żeby państwa wątpliwości – przede wszystkim związków zawodowych – rozwiać. Jeszcze raz przypomnę, że ten zapis nie jest zapisem, który powoduje, że zamieniamy nauczyciela na pomoc dla nauczyciela, tylko jest to dodatkowa osoba. I bardzo bym chciała, żebyśmy wszyscy to zrozumieli. Oczywiście, jesteśmy otwarci, żeby pracować nad tymi sformułowaniami tak, żeby powstało nowe stanowisko pracy, które pozwoli nam uzyskać dodatkowe środki europejskie.

Jeszcze raz państwu mówię – jestem po rozmowach z marszałkami, którzy twierdzą, że te środki naprawdę będą istotne i dodatkowy przypływ tych środków do szkoły będzie poprawą jakości edukacji.

Proszę państwa, ponieważ czas nas obliguje, stawiam wniosek o powołanie podkomisji, gdzie rzeczywiście będziemy mogli szczegółowo rozważać każdy z tych problemów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 2132. Nie było wniosku o odrzucenie projektu, ani wniosku o wysłuchanie publiczne. Stwierdzam, że został zgłoszony wniosek o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 2132. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Stwierdzam, że Komisje przyjęły wniosek o powołanie podkomisji. Podkomisja składałby się z 13 osób, według następującego podziału miejsc: 6 osób z Platformy Obywatelskiej, 3 osoby z Prawa i Sprawiedliwości i po jednej osobie z Solidarnej Polski, Twojego Ruchu, Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zostały zgłoszone następujące osoby: z PSL – poseł Artur Bramora, z SLD – poseł Artur Ostrowski, z twojego Ruchu – poseł Piotr Bauć, z Solidarnej Polski – rozumiem, że pani poseł Wróbel?

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Tak, tylko ja jestem.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Rozumiem. Z Klubu Parlamentarnego PiS – pani poseł Marzena Machałek, pan poseł Zbigniew Dolata, pan poseł Dariusz Piontkowski. Z Platformy Obywatelskiej – bardzo proszę, pani przewodnicząca zaproponuje.

Poseł Domicela Kopaczewska (PO):

Pani poseł Katarzyna Hall, pani poseł Krystyna Szumilas, pani poseł Danuta Pietraszewska, pani poseł Ewa Wolak, pani Małgorzata Pępek i pani poseł Domicela Kopaczewska – przepraszam, że nie ma uprawnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Bauć (TR):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego składu podkomisji? Nie słyszę. Tym samym stwierdzam, że została powołana podkomisja w wymienionym składzie. Proszę wszystkich członków podkomisji o pozostanie na sali w celu ukonstytuowania się podkomisji. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam wspólne posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji.